

KRUPA: BIOGAZ TO WIELKA SZANSA, ALE MUSIMY SIĘ PRZYGOTOWAĆ

Zdaniem Ireneusza Krupy, prezesa Polskiej Spółki Gazownictwa, biometan może być wielką szansą dla naszego kraju, ale musimy należycie przygotować się do jego wykorzystywania. Mowa tu zarówno o kwestiach regulacyjnych, jak i finansowych czy związanych z "chłonnością sieci".

„PSG jako narodowy operator systemu dystrybucyjnego stoi przed ogromnym wyzwaniem (...) Dzisiaj nie mamy żadnej biometanowni podłączonej do systemu” - mówił prezes Ireneusz Krupa podczas konferencji Gazterm 2020. Zwrócił również uwagę, że rynek biometanu rozwija się już od wielu lat, ale pierwotnie biogaz służył głównie do produkcji energii elektrycznej, obecnie zaś "następuje całkowita zmiana modelu jego wykorzystania” .

W dalszej części wystąpienia prezes PSG odniósł się do potencjalnych korzyści z rozwoju tego segmentu: „Chcieibyśmy wprowadzić do systemu gazowniczego dodatkowe ilości biometanu, który zastąpi nam część gazu przesyłanego nim obecnie”. W jego opinii wpłynie to pozytywnie na bilansowanie systemu, co jest szczególnie istotne w kontekście rosnącego zapotrzebowania.

Ireneusz Krupa podkreślał, że istnieją również potencjalne pola synergii z rolnictwem: „To wszystko trzeba ze sobą zgrać”. Istotne jest także wykorzystanie „renty zapóźnienia” związanej z tym, że nie rozwijaliśmy wcześniej gwałtownie tego obszaru i uczyć się na doświadczeniach innych państw. „Przeprowadziliśmy dużą pracę w spółce, zlokalizowaliśmy możliwe źródła substratu. To naprawdę jest ogromny potencjał, obecny w całej Polsce”.

Kwestią, która pozostaje do rozstrzygnięcia jest lokalizacja biogazowni: „W modelach, które funkcjonują np. w Niemczech, mamy relatywnie duże biometanownie, oparte na dużych zasiewach kukurydzy (...) Biometan jest tam wprowadzany w znacznej mierze do systemu przesyłowego (...) U nas sytuacja jest trochę inna, myślę, że ten model raczej nie będzie wdrażany na większą skalę, raczej będziemy wykorzystywać lokalne źródła substratów, biometanownie będą rozproszone po całym kraju”.

Poważnym wyzwaniem zdaniem prezesa PSG, do którego należy podejść z należytą uwagą, jest wprowadzanie biogazowni do systemu. „Z jednej strony wolelibyśmy jako gazownicy mieć je wpięte do systemu wysokiego ciśnienia, gdzie mamy dużo mniejsze problemy związane z różnymi kwestiami, chociażby jakością tego gazu. Ale trudno oczekiwać, aby ten substrat był wożony po całej Polsce. Raczej to będzie odwrotna sytuacja - będziemy przyłączali setki, tysiące biogazowni tam gdzie jest substrat. Wiąże się to z koniecznością budowania wielu kilometrów gazociągów” - klarował.

W opinii Ireneusza Krupy kluczowym wyzwaniem w tym kontekście jest „chłonność sieci”. Rzeczą polega na tym, że dzisiaj w większości różne fragmenty sieci są zasilane głównie z systemu przesyłowego, czasami jak na południu są to kopalnie, ale nie jest to istotna liczba. „Nagle od drugiej stron mamy setki, tysiące nowych, rozproszonych źródeł, to jest naprawdę poważna sprawa (...) Sieć

gazowa ma to do siebie, że mamy nierównomierność odbioru - dobową, tygodniową, roczną”.

„Musimy przygotować system dystrybucyjny do zmienności. Analizujemy pod tym kątem wnioski, które do nas przychodzą, mam nadzieję, że w pierwszej połowie przyszłego roku uda się podłączyć pierwszą biometanownię” - deklarował prezes PSG. Wszystko zależy jednak od tego jak zachowają się wytwórcy i jak przyjmą warunki przyłączenia.

W swoim wystąpieniu prezes operatora podkreślał, że w chwili obecnej „Nie ma jasnego systemu wsparcia podłączania biometanowni, to ogromne wyzwanie dla nas i dla administracji, żeby go wypracować”.

Zdaniem prezesa PSG nie ma istotnej bariery jeśli chodzi o włączanie biometanu, ale trzeba regulacyjnie jeszcze rozstrzygnąć pewne kwestie. Zaznaczył, że z myślą o przyszłości należy rozważyć wprowadzenie elementów „smart grid”, żeby zarządzać gazem „w zależności od jego jakości” i udostępniać to, czego oczekuje klient.